
DMITRIY PANTO

FUNKCJONOWANIE URZĘDU SPIECKOMENDANTUR NKWD W PÓŁNOCNYM KAZACHSTANIE W LATACH 1936-1956

W przedstawionym artykule zostaną zaprezentowane sposoby działania systemu wieckomendantur NKWD na terenie północnego Kazachstanu w latach 1936-1956. Północny Kazachstan jest tu rozumiany, jako współczesne obwody północno kazachstański i akmoliński. Na ziemie te, w roku 1936 zostali zesłani Polacy i Niemcy z terenów Ukraińskiej SRS oraz obywatele polscy w latach 1940-1941. Przedmiotem artykułu są wsie (kołchozy) złączone w system komendantur, które były organizowane na potrzeby rozlokowania deportowanych Polaków i Niemców. Do kierowania nowo powstałymi wioskami władza sowiecka wprowadziła urząd wieckomendantur. O powstaniu i funkcjonowaniu tych urzędów traktuje niniejszy artykuł.

W styczniu 1936 roku dowództwo NKWD¹ opracowało plan przesiedlenia „elementu niepewnego” z zachodnich terenów Ukrainy do Kazachskiej ASRS². Dekretem Biura Politycznego z 9 kwietnia 1936 roku postanowiono przesiedlić do Kazachstanu 15 tys. rodzin z obwodów kijowskiego i winnickiego. Działania te argumentowano oskarżeniami, które wysuwano wobec zamieszkujących te ziemie Polaków i Niemców, którzy według władz sowieckich prowadzili działania antykomunistyczne, kampanię przeciwko Związkowi Sowieckiemu oraz działalność szpiegowską. Ramy prawne wywózek regulowała Rezolucja nr 776-120 o deportacji ludności z Ukraińskiej SRS i porządku gospodarczym w obwodzie karagandyńskim³

¹ Warto podkreślić, że była to pierwsza deportacja, którą organy NKWD zorganizowały wyłącznie swoimi siłami. Od tego czasu inicjatywa i logistyka deportacji należały tylko do tej instytucji.

² W 1936 r., po przyjęciu nowej konstytucji ZSRS 5 grudnia tegoż roku, Kazachska ASRS stała się pełnoprawną republiką sowiecką i od tego czasu nazywała się Kazachska SRS.

³ Obwód karagandyjski w Kazachskiej ASRS z centrum w Pietropawłowsku został utworzony w marcu 1932 r. W lipcu 1936 r. z obwodu wydzielono dwa nowe: północnokazachstański z centrum w Pietropawłowsku i Karagandyński z centrum w Karagandzie. W skład nowopowstałego północnokazachstańskiego obwodu weszło 5 miast oraz 26 rejonów. Б. Горвиш, *Северо-Казхстанская область в годы мирного социалистического строительства (1921-1941 г.)*, [w:] *Северо-Казхстанская область в 1917-1957 гг.*, Алматы 1957, с. 83.

Kazachskiej ASRS 15 tys. polskich i niemieckich gospodarstw, przyjęta 28 kwietnia 1936 roku przez Radę Komisarzy Ludowych ZSRS⁴. Całą akcję przeprowadzono w dwóch etapach. Podczas pierwszego, który trwał od 20 maja do 5 czerwca 1936 roku, zostało przymusowo przesiedlonych 5553 rodzin (26 778 osoby). Drugi etap deportacji przeprowadzono we wrześniu i październiku 1936 roku – wysiedlono wtedy 9 465 rodzin (42 505 osoby)⁵. Zostało wówczas deportowanych około 70 (dokładnie 69 283) tys. Polaków i Niemców, z czego 11 494 stanowiły rodziny polskie (75,7%), a 3 506 (23,4%) niemieckie (łącznie 69 283 osób)⁶. Deportowani, w większości zostali osiedleni w tak zwanych toczkach – przyszłych wsiach, których do wiosny 1936 roku nie było jeszcze na mapie. Stanowcza większość deportowanych osiedliła się w dwóch obwodach północno kazachstańskim (31 wiosek) oraz karagandyńskim (6 wiosek)⁷. Około 80% wszystkich miejsc osiedlenia nie było gotowych, więc deportowani musieli ponieść trud ich budowy oraz gospodarczego oswajania terenu⁸. Pod koniec 1936 roku 95% powstałych wskutek deportacji wsi skolektywizowano, tworząc kołchozy⁹. Dla zarządzenia kołchozami zostali wybrani przewodniczący, którzy w swoich obowiązkach mieli zajmowanie się funkcjonowaniem wsi (farmy, szkoły, poczta, obsługa medyczna, odśnieżanie, uprawa roli etc.). Nowo powstałe kołchozy były nadzorowane i kontrolowane przez urząd komendantury specjalnej (spieckomendantura) NKWD, na czele której stał komendant, faktyczny miejscowy wszechwładny urzędnik¹⁰.

W latach 1936-1940 status Polaków i Niemców zesłanych do Kazachstanu nie był jasno określony¹¹. Dopiero 30 października 1940 roku

⁴ *Deportacje Polaków i obywateli polskich do Kazachstanu w latach 1936-1941. Dokumenty ze zbiorów Archiwum Prezydenta Republiki Kazachstanu, wstęp i opracowanie D. Panto, Gdańsk 2019, s. 22.*

⁵ ГАРФ Ф. Р9479 Оп 1 Д. 36 Л. 23.

⁶ ГАРФ Ф. Р9479 Оп 1 Д. 36 Л. 23; *Rehabilitowani istorieju*, t. 7, red. L. Kopijczenko, Żytomir 2015, s. 14.

⁷ *Из истории поляков в Казахстане (1936-1956 гг.) Сборник документов. Архив Президента РК., Отв. Редактор Л. Д. Дегитаева, Алматы 2000, s. 38* (ze względu na błędy w obliczeniach dotyczących osób deportowanych, liczba miejsc osiedlenia wzrosła do 43).

⁸ М. Ким, *Караганда. Жизнь людей в городе угля 1931-1941 гг.*, Москва 2017, s. 151.

⁹ О. Sałochowa, *Nasilno pieriesielonnyje. Tragiedia i prozrienije*, „Sbornik archiwnych matieriałow”, Pietropawłowski 2002, s. 80.

¹⁰ П. Полян, *Не по своей воле... История и география принудительных миграций*, Москва 2001, s. 68.

¹¹ Większość trudposielenców, z których zdecydowaną część stanowili kułacy, miała wówczas status pełnoprawnych obywateli ZSRS. Ten sam status posiadali deportowani 1936 roku Polacy. Różnili się oni zasadniczo od swoich rodaków, którzy byli deportowani z okupowanych wschodnich województw Polski i państw bałtyckich w latach 1940-1941. Oni zaś zostali pozbawieni prawa głosu i nie zostali uwzględnieni na listach wyborców. Głównie z tego powodu Polacy deportowani w 1936 roku włączeni byli do kategorii trudposielenców – byłych kułaków, a nie do kategorii spieczprzesiedlenców – Polaków, deportowanych po aneksji ZSRS w latach 1940-1941. В. Бердинских, И. Бердинских, В. Веремьев, *Система спецпоселений в Советском Союзе 1930-1950-х годов*, Москва 2017, s. 78; В. Земсков, *Спецпоселенцы в СССР 1930-1960*, Москва 2005, s. 123-125.

deportowani zostali zrównani ze statusem tzw. *trudposielencew* (choć w dokumentach i literaturze nie raz nazywano ich spiecprzesiedleńcami albo stosowano nazewnictwo zamienne)¹² i włączeni do kontyngentu, który nazywano „byłymi kułakami”¹³. Ta sytuacja powodowała również przyjmowanie sposobu zarządzania kołchozami powstałymi w skutek deportacji 1936 roku, takich samych, jak wobec spiecposiołków¹⁴, powstałych w czasie tzw. zsyłki kułackiej.

Podstawowym dokumentem regulującym prawa i obowiązki komendantur były tymczasowe przepisy o prawach i obowiązkach spiecprzesiedleńców, o funkcjach i prawach administracyjnych administracji posiołkowej w rejonach rozsiedlenia „spiecperesielencew”¹⁵. Dokument ów regulował (z małymi zmianami) system funkcjonowania komendantur do roku 1945, w którym to weszło nowe „Rozporządzenie w sprawie komendantur”¹⁶.

System spiecposiedleń (warto podkreślić, że część owych posiołków powstawała na krótki okres, np. zadaniowo, dla zbudowania jakiegoś obiektu, a część na stałe) oraz komendantury, jako organu, który zarządzał jednostką NKWD, ukształtowały się w latach 1933-1936. W tym okresie została sporządzona baza prawna wysiedleń, powstała sieć spiecposiołków oraz jej system administracyjny – gospodarczy¹⁷. Deportacja Polaków i Niemców z 1936 r. była „ukoronowaniem” tych eksperymentów i procesów, co w przyszłości zostało wykorzystane w czasie wojennych i powojennych deportacji licznych narodów ZSRS. Warto dodać, że nazewnictwo osób, które zostały deportowane bądź wysiedlone często się zmieniało. Podobnie modyfikowano nazwy miejsc, w których owe osoby przybywały (spiesposiołki, trudposiołki itp.). Zmianie ulegał również urząd, który odpowiadał za system komendantur. W latach 1934-1938 systemem kierował wydział trudposieleń w strukturze GUŁAGU NKWD ZSRS¹⁸. Pierwszym jego kierownikiem był komisarz 3 rangi Matwiej Berman (od 11 lipca 1934 roku do 16 sierpnia 1937 roku).

Bazując na wcześniej wzmiankowanych źródłach i dokumentach normatywnych, można zrekonstruować zasady funkcjonowania komendantury. Pracujący na miejscu komendanci skupiali w swoim ręku całość władzy nadzorczej i kontrolnej. Bez zgody komendanta zesłanemu nie wolno było opuścić miejsca osiedlenia bądź zmienić mieszkania. Pod względem finansowym aparat administracyjny komendantury był utrzymywany z pieniędzy uzyskanych z potrącenia 15% kwoty z wypłaty osób wysiedlonych (w różnych latach liczba ta się wahała)¹⁹. Komendanci często łamali zasady

¹² G. Hryciuk, *Patria in exsilio? Masowe deportacje radzieckie do Kazachstanu w latach 30–50 XX wieku*, [w:] *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, red. S. Ciesielski, A. Kuczyński, Wrocław 1996, s. 223.

¹³ В. Земсков, *Спецпоселенцы в СССР 1930-1960*, Москва 2005, s. 123.

¹⁴ *Спецпосіолкі* (specjalne osiedle) jednostka administracyjna znajdująca się pod bezpośrednim zarządkiem komendantur NKWD.

¹⁵ *Спецпереселенцы в Западной Сибири. Весна 1931-начало 1933 гг.* Составитель С. А. Красильников, В. Л. Кузнецова, Т. Н. Осташко и др., Новосибирск 1993, s. 68.

¹⁶ В. Бердинских, И. Бердинских, В. Веремьев, *Система спецпоселений в Советском Союзе 1930-1950-х годов*, Москва 2017, s. 217.

¹⁷ Ibidem, s. 193.

¹⁸ Ibidem, s. 207.

¹⁹ *Спецпереселенцы в Западной Сибири. Весна 1931-начало 1933 гг.* Составитель С. А. Красильников, В. Л. Кузнецова, Т. Н. Осташко и др. Новосибирск 1993, s. 68-74.

i reguły funkcjonowania komendantur. Dość rozpowszechnione było wśród nich pijaństwo, rozwiązłość seksualna oraz korupcja. Relacje między komendantami i miejscową władzą nie zawsze układały się pomyślnie. Niejednokrotnie miały miejsce przypadki znęcania się nad osiedlonymi (słownego i fizycznego) czy ograbiania ich z mienia. W skrajnych przypadkach dochodziło do gwałtów na kobietach oraz zabójstw²⁰. Warto również zaznaczyć, że za takie zachowanie komendanci byli karani wysokimi wyrokami, oczywiście, jeżeli wina została udowodniona. Skład komendantury został zorganizowany tak, że jeden komendant przypadał na 100 rodzin, a jeden strzelec na 100 osób. Poszczególne grupy spiecpresiedleńców były przypisane do jednej z komendantur. Rejestracja osób wysiedlonych była podstawowym zadaniem komendanta. Wszystkie osoby w wieku 16 lat musiały być zarejestrowane u komendanta, byli również zobligowani do comiesięcznego meldowania się w komendanturze²¹. Owa rejestracja przeprowadzana była za pomocą rodzinnych kart, zakładanych deportowanym (Polacy deportowani w 1936 roku zostali na nowo zarejestrowani w roku 1949 w MWD (Ministerstwo Wnutenrich Dieł, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych), ale wówczas posiadali już indywidualnie ankiety)²². Warto w tym miejscu zaznaczyć, że ankiety nie podlegały bezterminowemu przechowywaniu w archiwum. Według wyjaśnienia wydziału archiwistycznego GUŁAG NKWD ZSRR od 14 marca 1940 roku teczki spiecpresiedleńców, zwolnionych z nadzoru komendantury, przechowywano 10 lat, a presiedleńców zmarłych w posiołkach przez 5 lat. Ten fakt niewątpliwie wpływa na możliwości prowadzenia badań nad faktyczną liczbą osób znajdujących się pod władzą komendantur²³. Dane pokazujące liczbę komendantur funkcjonujących w lipcu 1938 roku są imponujące: istniało wówczas 150 komendantur rejonowych i 800 komendantur posiołkowych²⁴.

Komendanci byli odpowiedzialni również za pomoc w aresztowaniu „wrogów ludu” w okresie Wielkiego Terroru 1937-1938, którzy zostali rozstrzelani między innymi w ramach operacji antypolskiej NKWD. Świadcowie tych wydarzeń tak wspominają ten moment:

Sama widziałam. [do wsi Rostowka – D.P.] przychodzili, zabierali takich starych ludzi. I coś on winien, stary człowiek. Wszystkich staruszków zabrali. I już nie wrócili. [...] Przyjeżdżał samochód, nazywaliśmy go „czarny kruk”. Tak mówiono: „czarny kruk” się zjawił. Podjechali do jednej chaty, otworzyli drzwi i tego staruszka, o którym mówiłam, Zalewski, wzięli go za nogi i ręce, wrzucili go do tego „czarnego kruka” i odjechali. Trzy osoby zabrali w tym czasie. I one nie wróciły²⁵.

Inni z kolei zapamiętali tylko to, że w maju 1938 roku we wsi Podolskoje został aresztowany Jakub Galicki, do domu nie wrócił, został rehabilitowany w 1961 roku²⁶. O pomocy ze strony NKWD komendanci

²⁰ Н. Ивницкий, *Судьба раскулаченных СССР*, Москва 2004, s. 31-32.

²¹ Ankieta Amerika Korzeniewskiego w zbiorach autora.

²² Ibidem.

²³ В. Бердинских, И. Бердинских, В. Веремьев, op. cit., s. 211.

²⁴ Ibidem, s. 212.

²⁵ Relacja Rozalii Mironowej, [w:] *Deportacje Polaków i obywateli polskich do Kazachstanu w latach 193-1941*, wstęp i opracowanie D. Panto, Gdańsk 2019, s. 110-111.

²⁶ Р. Лукпанова, *Энергия неумного сердца*, [w:] „Тайншинские вести”, 25 июля 2003, с. 4-5.

ubiegali się nie tylko w okresie Wielkiego Terroru, ale również w roku 1936, kiedy deportowani jasno wyrażali swoje niezadowolenie i oburzenie:

Komendant przyszedł, postawił stół na polu koło tych namiotów i chciał zrobić zebranie, powiedzieć ludziom, że trzeba zaczynać tu żyć, wybrać prezesa gminy i prezesa kołchozu i brygadzystów i zaczynać budować domki ziemianki [...], ale straszne piekło robiło się, pamiętam do dziś. Ludzie krzyczeli do komendanta: „nie chcemy tu żyć i budować, weź nas z powrotem”. [...] Tak zbierali 3 dni i nie mogli ludzi uspokoić. To jednej nocy przyjechali NKWD i zabrali 5 mężczyzn i nie wrócili i ludzie przycichli²⁷.

Obowiązkiem komendanta było również przyjmowanie nowych zesłańców, ich rejestracja oraz rozdysponowanie mieszkań (jeżeli takie były), wyznaczenie miejsce na cmentarz i terenu na budowę ziemianek. Antoni Kuczyński w swej publikacji odnotowuje: „Do nowo przybyłych przyszedł komendant budującego się osiedla, Obremko, niski, ponury mężczyzna po pięćdziesiątce. Prawdopodobnie był wściekły z powodu tego, że tak późno, prawie u progu zimy, na jego barki rzucono jeszcze jeden transport spiecprzesiedleńców. Byłoby znacznie lepiej, gdyby traktor, mimo wszystko, dobrnął do wyznaczonego miejsca, a tam niechby nawet wszyscy pozamarzali. Tutaj jednak za wszystko odpowiadał on i dlatego musiał gdzieś ulokować nowo przybyłych. Podpisując dokument o przyjęciu kolejnego transportu ze spiecprzesiedleńcami, w skąpych słowach nakreślał im plan na najbliższą przyszłość²⁸”.

Komendanci również wydawali pozwolenie na przemieszczenie się oraz nadzorowali stosowanie się do wprowadzonej godziny policyjnej²⁹. W relacjach jedna z osób, która mieszkała pod zarządem komendantury, tak wspominała ten czas:

Co miesiąc trzeba było stawiać się [...]. Do szkoły można było chodzić, ale już poruszać się z wioski do wioski nie można było. Ukończyłam 10 klas. Nas 15 osób ukończyło i wszystkich nas wezwali do Wydziału Oświaty³⁰. Mianowali nas nauczycielami, bo brakowało ich w rejonie. Mnie wysłano do Krasnodolska, moją przyjaciółkę do Rostowki, jeszcze jedną do Krasnej Polany. Zazwyczaj we wrześniu jest narada nauczycieli, na niej spotkaliśmy się. Moja przyjaciółka z Rostowki mówi, że ma dobre czasopismo, gdzie są opracowania. „My zaś też młodzi, trzeba wiedzieć, czego uczymy dzieci – mówi mi – weź, przepisziesz sobie”. Przemieszczać się z wioski do wioski nie można. Pomiędzy polami, w kierunku na Woroszyło, poszłam do Rostowki. Mieszkaliśmy na samym skraju w Krasnodolsku, a ona na samym skraju w Rostowce. Przyszłam do niej, wzięłam to czasopismo i całkiem zapomniałam, że z powrotem trzeba było iść tą samą drogą [...] odprowadziła mnie do granicy Krasnodolsk – Krasnaja Polana. Idę do domu w pantoflach, białe skarpeteczki, biała bluzka, czarna spódnica [nagle D.P] słyszę, [że D.P] za mną ktoś jedzie na koniu. Oglądam się. Boże!

²⁷ M. Kuberska, *To było życie. Wspomnienia z Kazachstanu 1936-1996*, Warszawa 2006, s. 46.

²⁸ Cyt za: A. Kuczyński, *Polacy w Kazachstanie. Zestawienia – dziedzictwo – nadzieje – powroty*, Krzeszowice 2014, s. 92.

²⁹ Ibidem, s. 95.

³⁰ Rejonowy Wydział Oświaty Ludowej.

- To komendant!
 – Dokąd ty idziesz?
 – Do domu.
 – Gdzie byłeś?
 – Poszłam po czasopismo.
 – Siadaj!

Siadłam i on kieruje konia z powrotem ze mną do Kiellerowki, do IPZ³¹. Dobrze, że miał na tyle sumienia, żeby po tym, jak przyjechał i mnie tam pozostawił, powiedzieć o tym mojej mamie [...]. Na drugi dzień, do mnie do izby przyszedł kierownik rejonowego Wydziału Oświaty i mnie wypuścili. Pieszko 40 km pod ulewnym deszczem do domu szłam³².

Komendanci również usiłowali pozyskać informatorów, którzy mieli przekazywać interesujące władzę informacje. Osoby, które odmówiły współpracy, represjonowano. Michał Jankowski – deportowany do wsi Letowocznoje – dostał od komendanta pewną niecną propozycję donosicielstwa na sąsiadów ze wsi. Za odmowę podejmowania współpracy dostał 10 dni aresztu w izbie zatrzymań w Kellerowce³³. Nie wszyscy odmawiali współpracy i donosicielstwa. Część osób nawet dobrowolnie się zgłaszała do takiej „pracy”: „A byli tacy mądrzy, że na Ukrainie rządzą i tu już do komendanta podlizali się, ich komendant już wybrał za stół”³⁴.

System „spiecpiołków” i komendantur ukształtowany w latach 30. XX wieku obejmował również część osób deportowanych w latach II wojny światowej. Warto podkreślić, że z anektowanych po 17 września 1939 roku terenów II Rzeczypospolitej w głąb ZSRR w czterech falach deportowano ponad 320 tysięcy polskich obywateli³⁵. Tylko dwie fale deportowanych (z 10 lutego oraz z czerwca 1940 roku) trafiły pod zarządek komendantur GUŁAG NKWD ZSRS³⁶. Należy również pamiętać, że z tych dwóch fal w lutym 1940 roku do Kazachstanu trafiło tylko około 4% deportowanych (1 206 rodzin; 5 379 osób)³⁷. Polscy obywatele, którzy przybyli do Kazachstanu w trakcie tej deportacji, zostali rozmieszczeni w obwodzie akmolińskim (rejony stalinowski, stiepiński, szortandiński) – 506 osób, kustanajskim (rejon żetagarski) –

³¹ IPZ – Izba Prewencyjnego Zatrzymania.

³² Relacja Rafaliny Janczyszynej, [w:] *Deportacje Polaków...*, op. cit., s. 105-110.

³³ Г. Самковская, *Не может быть забвения*, [w:] „Тайншинские вести”, № 22, 25 мая 2018 года.

³⁴ M. Kuberska, op. cit., s. 46.

³⁵ Więcej na temat deportacji obywateli polskich: A. Głowacki, *Deportowani w latach 1940-1941*, [w:] *Polska 1939-1945. Straty osobowe i ofiary represji po dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 238-246; A. Głowacki, *Deportacje obywateli polskich do Kazachstanu i ich osiedlenie w latach 1940-1941*, [w:] *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, red. S. Ciesielski i A. Kuczyński, Wrocław 1996, s. 291-308; S. Ciesielski, *Praca polskich zesłańców w Kazachstanie (1940-1945)*, [w:] *Polacy w Kazachstanie w latach 1940-1946*, Wrocław 1996, s. 309-318; tenże, *Liczebność zesłańców polskich w Kazachstanie 1940-1946*, [w:] *Dzieje Najnowsze*, Warszawa 1993, tom 4, s. 75-89; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1993; S. Ciesielski, *Gułag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918-1953*, Warszawa 2010.

³⁶ S. Ciesielski, *Gułag. Radzieckie obozy...* op. cit., s. 254.

³⁷ A. Głowacki, *Deportacje obywateli polskich do Kazachstanu i ich osiedlenie w latach 1940-1941*, [w:] *Polacy w Kazachstanie. Historia...* op. cit., s. 291-308.

884 osoby, pawłodarskim (rejon bajan-aulski) – 1 108 osób, semipałatyńskim (rejon żarmiński) – 1 085 osób, wschodnio kazachstańskim (rejon samarski) – 325 osób³⁸. Część z nich trafiła do istniejących już, powstałych na skutek deportacji z 1936 roku, spiecsposiołków. Obywatele polscy deportowani w latach 1940-1941 roku w większości opuścili spiecsposiołki, albo w 1941 roku wraz z formowaniem Armii gen. Władysława Andersa³⁹, albo podczas repatriacji z 1946 roku⁴⁰.

System, który obejmował deportowanych obywateli polskich, był podobny do tego znanego wcześniej. W tym okresie koszty utrzymania komendantur zostały obniżone do poziomu 10% pobieranych od miesięcznych zarobków deportowanych⁴¹. Wszyscy zdolni do pracy byli zobligowani pracować i wykonywać swoje zadania „sumiennie”. Obywatele polscy mieli w ustalonych odstępach czasu meldować się w komendanturze, a niestawienie się na czas uruchamiało dochodzenie oraz skutkowało nakładaniem kar. Jedną z podstawowych zmian w stosunku do wcześniejszych norm było zaostrzenie przepisów regulujących dyscyplinę pracy. Między innymi za spóźnienie karano 3-miesięcznym okresem robót poprawczych albo potrąceniem 25% zarobków⁴². Zwiększała się również liczba rodzin przydzielanych na jedno osiedle specjalne (w domyśle na jednego komendanta), teraz nowe osiedla mogły mieć do 500 rodzin⁴³. Dzięki licznym wspomnieniom, które uzupełniają „suchy” przekaz dokumentów, możemy dowiedzieć się, jak wyglądało życie pod komendanturą:

Zbudowano na osiedlu więzienie i starano się usilnie, by nie stało pustką. Nie było chyba człowieka, któremu ta »turma« nie groziła, a wiele naszych kobiet i mężczyzn musiało się z nią bliżej zapoznać. Trzykrotnie chciano mnie [Marta Stella – D.P.] uwięzić za to, że bez przepustki udałam się na wieś, w celu sprzedaży własnych rzeczy. Ale komendant w ostatnim momencie odstępował od swego zamiaru, zapewne przez wzgląd na mego syna, który zarabiał pracą lesie, aby zarobić i nie dać nam zginąć⁴⁴.

Częstokroć te wykroczenia, zwłaszcza pod koniec lat 40., były związane z nieporozumieniami wewnątrz sowieckiego systemu, kiedy to zatrzymywali wysłanych w delegacie pracowników z jednej komendantury do drugiej.⁴⁵

³⁸ Ibidem, s. 293.

³⁹ W. Materski, *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918-1943*, Łódź 2005; P. Żaroń, *Armia Polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, Warszawa 1981; Z. Wawer, *Znów w polskim mundurze. Armia Polska w ZSRR sierpień 1941-marzec 1942*, Warszawa 2001.

⁴⁰ A. Głowacki, *Ocalić i repatriować*, Łódź 1944; W. Marciniak, *Powroty z Sybiru. Repatriacja obywateli polskich z głębi ZSRR w latach 1945-1957*, Łódź 2014; D. Boćkowski, *Jak piskłeta z gniazd. Dzieci polskie w ZSRR okresie drugiej wojny światowej*, Warszawa – Wrocław 1995.

⁴¹ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie...*, op. cit.

⁴² S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie...*, op. cit.; Иосиф Сталин – Лаврентию Берии: «Их надо депортировать»: Документы, факты, комментарии. Составление, послесловие Н. Бугай, Москва 1992, s. 23-24.

⁴³ Иосиф Сталин – Лаврентию Берии: «Их надо депортировать»: Документы, факты, комментарии. Составление, послесловие Н. Бугай, Москва 1992, s. 23.

⁴⁴ „W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali”, red. I. Gruzińska-Gross, J. T. Gros, Londyn 1983, s. 446.

⁴⁵ Archiwum Prezydenta Republiki Kazachstan (APRK), f.708 – *O spiecs-pieresieliencach osielionych na teritorii Kazachskoj SSR*, op. 1, d. 22, s. 85-88.

Jak już wspomniano wyżej, po 1945 roku zmieniły się przepisy i zasady funkcjonowania komendantur. Na zmianę wpłynęły między innymi ilość i status nowych przesiedleńców, z których 1 800 000 osób, czyli około 70%, było przedstawicielami deportowanych narodów. Ilość komendantur po zakończeniu wojny nie tylko nie zmniejszyła się, lecz gwałtownie wzrastała. W 1948 roku w całym ZSRS było 1 638 komendantur, a rok później ich ilość wzrosła do 2 679⁴⁶. Na jednego komendanta przypadało wówczas 500 osób. Głównymi zadaniami komendantów i ich pomocników, czyli urzędników komendantury, była rejestracja i kontrola deportowanych, poszukiwanie zbiegów, przeprowadzanie dochodzeń, kierowanie zesłanych do pracy, podtrzymywanie porządku, zabezpieczenie bytu zesłańców, działalność propagandowa, prowadzenie szkół i przedszkoli oraz zapewnienie opieki medycznej⁴⁷. Niejednokrotnie w swojej działalności komendanci wykorzystywali informacje od konfidentów i donosicieli, którzy byli werbowani wśród „spiecprzesiedleńców”.

Pod koniec okresu funkcjonowania systemu komendantur (styczeń 1953r.) pod ich władzą przybywało 1 862 222 dorosłych osób. Większość z nich była przedstawicielami deportowanych narodów (76,2%), drugą kategorią byli „spiecposieleńcy” (17,6%), w tym Polacy deportowani w 1936 roku, osoby deportowane w ramach akcji czystek prowadzonych na terenach przygranicznych. Najmniejszą część (6,2%) stanowili przedstawiciele narodów deportowanych w latach 1940-1941 z krajów bałtyckich oraz okupowanych terenów Polski. W 1950 roku w Kazachskiej SRS funkcjonowało 838 komendantur, a ich głównym „opiekunem” był major MWD Saginbek Jusupow⁴⁸. Według statystyk z 1 września 1949 roku w Kazachskiej SRS w specjalnych osiedlach mieszkało 250 428 rodzin, co dawało łącznie 892 671 osób⁴⁹. W 1954 roku w Kazachstanie 15% (1 010 610 osób) wszystkich mieszkańców było tak zwanym „spiec kontyngentem”, łącznie z osobami deportowanymi⁵⁰. Wśród tej liczby, Polacy stanowili 32 652 osób. Rok później – 1 stycznia 1950 roku – oficjalna statystyka wykazała, że Kazachstan zamieszkiwało 33 319 (9 776 rodzin) Polaków deportowanych w 1936 roku⁵¹. W roku 1952 liczba Polaków deportowanych w 1936 roku i mieszkających pod zarządami komendantur niezmiernie rosła, wynosząc 34 002 osoby (9 913 rodzin)⁵². Ów wzrost wskazuje na adaptację deportowanych Polaków, przewyższenie liczby urodzeń nad śmiertelnością. Chociaż pojawia się pytanie, dlaczego zaledwie 10 lat po deportacji liczba deportowanych Polaków z 1936 roku zmniejszyła się o połowę (przypomnijmy, że w 1936 roku do Kazachstanu zostało deportowano około 70 000 Polaków i Niemców). Rozsiedlenie Polaków

⁴⁶ В. Бердинских, И. Бердинских, В. Веремьев, *Система спецпоселений в Советском Союзе 1930-1950-х годов*, Москва 2017, s. 217.

⁴⁷ Ibidem s. 217-220.

⁴⁸ Ibidem s. 229.

⁴⁹ Archiwum Prezydenta Republiki Kazachstan (APRK), f.708 – *O spiecpieriesielienkach osielionych na teritorii Kazachskoj SSR*, op. 1 d. 22, s. 77.

⁵⁰ APRK, f.708, – *O spiecpieriesielienkach osielionych na teritorii Kazachskoj SSR*, op. 1, d. 22, s. 157.

⁵¹ Ibidem, s. 116.

⁵² Ibidem, s. 119.

na terenie Kazachskiej SRS wyglądało następująco: w obwodzie amatyńskim – 1 374, akmolińskim – 6 044, dżambulskim – 24, kustonajskim – 1, kokczetawskim – 22 824, karagandinskim 2 263, pawłodarskim – 10, sewero – kazachstanskim – 1 880, siemipałatinskim – 10, tałdy – kurganskim – 593, južno – kazachstanskim – 14 osób.⁵³ Deportowani Polacy i Niemcy w 1936 r. znajdowali się pod zarządem komendantury do stycznia–lutego 1956 r.⁵⁴

Podsumowując rozważania o systemie „spiecpoiołków” i nadzorujących ich komendantur, który został stworzony w latach 30. XX wieku i funkcjonował nieprzerwanie do połowy lat 50. XX wieku, to można stwierdzić, że był on bardzo niedoskonały. Jego założeniem i celem było efektywne wykorzystywanie ludzi do niewolniczej pracy, jednak realia okazały się inne. Przez długi czas cały system był nierentowny, gdyż praca ludzi niedożywionych, wycieńczonych i zastraszonych była bardzo nieefektywna. Ten gigantyczny eksperyment ekonomiczny, wymyślony w moskiewskich gabinetach, nie miał poparcia w wiedzy naukowej, ani w praktyce. Możemy, więc zaryzykować stwierdzenie, że z dwóch podstawowych celów deportacji i systemu komendantur, czyli ukarania grupy ludzi lub narodu oraz ekonomiczne wykorzystanie taniej siły roboczej, w pełnej mierze został osiągnięty tylko ten pierwszy cel. Specyfiką omawianej sieci komendantur była ich zamknięta struktura i brak relacji ze światem zewnętrznym. Wszystkie aspekty życia mieszkańców systemu regulował srogi, nieludzki reżim. Osiedla były wykorzystywane także pod względem propagandowym, a obraz ich funkcjonowania, który się w nich pojawiał, nie miał zgoła nic wspólnego z rzeczywistością.

⁵³ Ibidem, s. 129.

⁵⁴ Ankieta Amerika Korzeniewskiego w zbiorach autora.